№. 69. w Środę dnia 23. Marca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancellaryjnym wynosi 15 śgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będą także: Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87., Pan **Moritz Löwenthal** kupiec, plac Wilhelmowski Nr. 10., i Pan **Jakób Appel** kupiec, przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 9., przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom wieczorem dnia poprzedzającego, o godzinie $6\frac{1}{2}$.

Poznań, dnia 23. Marca 1853.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Telegraficzne wiadomości.

Berlin, 21. Marca. — Pociąg z Wiednia nienadszedł w dniach 20. i 21. Marca na czas do Raciborza.

Turyn, 15. Marca. — Senat odrzucił projekt do prawa względem urządzenia izb handlowych.

Rzym, 12. Marca. — Allokucia papieża dotyczy przywrócenia katolickiéj hierarchii w królestwie holenderskiém. Pod arcybiskupem w Utrecht stoi 5 biskupów.

Paryż, 19. Marca. — Angielski poseł w Konstantynopolu lord Stratford, wyjechał ztąd jak najśpieszniejszéj na miejsce swego przeznaczenia.

Rząd hiszpański zaciągnął pożyczkę od Baring i Spółki 500 milionów realów po 7 prCt.

Paryż, 20. Marca. — Flota francuska w Tulonie otrzymała rozkaz udania się na Archipelag.

Berlin, 21. Marca. — Naj. Pan raczył nadać dozorcy Drewke przy instytucie karnym w Anklam powszechną oznakę honorową.

— J. K. W. książe Fryderyk Wilhelm pruski wyjechał do Koblenc.

— Staatsanzeiger nr. 63. zawiera najwyższe rozporządzenie z 28. Lutego r. b. nadające fiskalne prawa drodze zwirowéj, które towarzystwo zawiązane na ten cel buduje z Bojanowa do Punieca w powiecie krobskim, obwodzie rejencyi poznańskiéj.

Berlin, 20. Marca. — Pierwsza izba odroczyła swe posiedzenia onegdaj do 5. Kwietnia r. b., po wysłuchaniu i przyjęciu wszystkich ordynacyi powiatowych tak jak wyszły z ostatniéj redakcyi. Izba druga także odroczyła swe posiedzenia do dnia wyżéj rzeczonego.

— Nadeszła tu drogą telegraficzną wiadomość o odrzuceniu przez Portę ultimatum rosyjskiego i o wezwaniu przez Turcyą pomocy angielskiéj, niemałego stała się tu powodem wrażenia. Widać ztąd że kwestya wschodnia bynajmniéj nie została załatwioną, ale owszem znajduje się w chwili przesilenia. Pod taką wagą wypadków głównie uderza, że Anglia z Francyą postanowiły wspólnie działać w téj sprawie, lubo Anglia niezaprzeczenie jawniéj występuje.

— Kor. biuro donosi: mówią tu powszechnie, że arcybiskup poznański i gnieźnieński, zamianowanym zostanie kardynałem. Twierdzą, że arcypasterz ten wyjedzie w tym lecie do Rzymu. Oczekiwanie owo pochodzi z historycznych powodów, ponieważ za dawnéj Polski godność kardynalska była przywiązana do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, czyli każdoczasowy arcybiskup gieźnieński był kardynałem.

— Deputowany pan Cieszkości złożył wniosek w izbie 2 podpisany przez całą frakcyą polską i przez większą część frakcyi katolickiéj, treści następującéj: izba zechce uchwalić: spowodować rząd kr., do wydobycia w jak najkrótszym czasie ze smutnego położenia stan naukowy w wielkiém księstwie poznańskiem, a w razie potrzeby o przedłożenie izbie projektów w téj mierze.

Berlin, 14. Marca. — *(Kor. Cz.)* Projekt do prawa ustanawiającego najwyższy trybunał do sądzenia zbrodni stanu przyjęty był we wszystkich częściach na zawczorajszém posiedzeniu izby drugiéj z daleko większą niż oczekiwano większością. Trybunał składać się będzie z dwóch senatów, oskarzającego i wyrokującego, do których powołanymi będą członkowie Kammergerichtu. Sędziowie przysięgli są wyłączeni. Do kompetencyi trybunału należą wszelkie zbrodnie polityczne i zbrodnie stanu, które oznaczone są w tytule I. części 2. §§. 74, 76 i 78 prawa karnego. Sąd ten jest jeden i ten sam dla całéj monarchii. Jest on zatem sądem nadzwyczajnym i wyjątkowym, ogranicza przeciw dawniejszym orzeczeniom konstytucyi, kompetencyę sądów przysięgłych, i wyjmuje winnego z pod właściwego sądownictwa. Posłowie polscy, jak łatwo pojąć, głosowali przeciw projektowi do prawa. Z wyjątkiem większéj części opozycyi, wszystkie inne stronnictwa głosowały za projektem. Ustanowienie rzeczonego trybunału jest dopełnieniem nowéj reorganizacyi sądownictwa pruskiego. Izba pierwsza ukończyła obrady nad projektami do praw ordynacyi gminnych, przyjąwszy zawczoraj ordynacyą dla prowincyi nadreńskiéj. Wyłączenie żydów od urzędów komunalnych jest cechą charakterystyczną wszystkich ordynacyi. W izbie drugiéj prawa te dopiero po świętach będą obradowane. Święta dla izb będą krótkie, najwięcéj dwa tygodnie trwać mają.

Konferencye handlowo celne rozpoczęły się zawczoraj bez żadnéj formalności zagajenia. Ponieważ pełnomocnik bawarski nie był jeszcze obecnym, właściwe obsady odłożono do dzisiaj. W okólniku, który minister prezydent w dniu 19. Lutego rozesłał do posłów pruskich przy dworach niemieckich z doniesieniem o zawarciu traktatu handlowego z Austryą, oznajmionem jest życzenie, aby państwa związku celnego wysłały jak najwcześniéj pełnomocników w celu dalszego i ostatecznego traktowania względem odnowienia i rozszerzenia związku, i załatwienia w czasie jak można najkrótszym zbyt długo, z szkodą dla handlu i przemysłu, przeciągającéj się sprawy, którą zbliżył wreszcie do pożądanego końca traktat z 19. Lutego. Widać stąd, że konferencye tutejsze nie długo trwać będą. Rząd pruski nie postawi żadnych nowych wniosków do dyskusyi, ani nie będzie obecnie nalegał na załatwienie tych punktów sporu z traktatu wrześniowego, na które się dawniéj nie zgodzono, lecz zostawi rzecz tę do późniejszych konferencyi, bacząc obecnie li na osiągnienie głównego celu narad, to jest prawomocnego połączenia się z sobą egzystujących już lub przejść mających w wykonanie traktatów. Wiadomość, że przedmiotem narad konferencyjnych ma także być kwestya zaprowadzenia wspólnych konsulatów dla całych Niemiec, zdaje się nie mieć na teraz żadnéj podstawy. Państwa niemieckie drugiego rzędu były dotąd zwykle w handlowych interesach swych reprezentowane przez konsulów austryackich lub pruskich. Tak też podobno pozostanie aż do zaprowadzenia ogólnéj unii.

Na uroczystem nabożeństwie, które się wczoraj na rozkaz królewski w kościele garnizonowym odbyło, dla podziękowania Bogu za ocalenie życia i powrót do zdrowia cesarza austryackiego, znajdował się cały dwór z obecnymi tu obcymi gośćmi. Cały pułk imienia cesarza Franciszka wystąpił w paradzie; z innych pułków garnizonu były obecne deputacye. Podobne nabożeństwo było w tumie ewangelickim i w katolickim kościele, gdzie proboszcz Pelldram celebrował i kapela królewska wykonała Te Deum. Katoliccy członkowie obu izb byli na tem nabożeństwie obecni.

Wedle wiadomości nadeszłych z Wrocławia, odbył się w zeszłym tygodniu obór kandydatów do godności arcybiskupiéj. Z 18 kanoników i duchownych, mających prawo do głosowania, do których liczy się także proboszcz berlinski, było 16 obecnych. Większość głosów mieli kanonicy Foerster i Neukirch. N. Pan oznacza, czy i która z osób wybranych jest mu persona grata. Dopiero wtenczas rzeczywisty wybór następuje. Tu mniemają, że najwięcéj widoków ma kanonik Foerster, lubo i o innych kandydatach, mianowicie o biskupie mogunckim p. Ketteler, ciągle jeszcze jest mowa.

Flota niemiecka ma nawet w samem rozwiązaniu nieszczęście. Okręty i cały przyborowy materyał sprzedane były przez publiczną licytacyą, a teraz i kasyer marynarki Plaumann, rodem z Królewca, zabrawszy resztę pieniędzy, zniknął nie wiadomo gdzie, i listami gończemi jest ścigany.

Prelekcye zimowego półrocza w tutejszym uniwersytecie kończą się w bieżącym tygodniu. Półrocze letnie rozpoczyna się 15. Kwietnia. — W noworestaurowanym teatrze Schauspielhaus, przychodzą w pierwszym tygodniu same klasyczne sztuki na scenę. Dano już Piccolominich, Obóz

Wallensteina, Śmierć Wallensteina, dramata Szyllera; dziś dają Minna von Barnhelm, komedyą Lessinga, po której pójdą inne sztuki tegoż autora, a następnie Göthego. Publiczność licznie uczęszcza do odświeżonego z gustem i wygodą gmachu. Jutro rozpoczynają się w nim przedstawienia towarzystwa francuskich aktorów, którzy grają dwa razy w tydzień. Towarzystwo to nie jest stałem w Berlinie, jak było dawniéj, lecz grywa na przemian w ciągu roku w kilku miastach północnych Niemiec, które kontrakt z niem zawarły, jako Hanower, Brunszwik, Podobno i Drezno i Hamburg. W przeszłym roku aktorowie byli dość mierni, oprócz jednego znakomitego komika, p. Félicien. Teraźniejsze towarzystwo ma być lepiéj dobrane. — Panna Pepita de Oliva, oczarowawszy Berlin pięknością osoby i poetycznością narodowych tańców hiszpańskich, które częściéj powtarzane mogłyby wstrząsnąć reputacyą i smakiem dość spowszedniałego baletu francuskiego, wyjechała do Hamburga. Na miesiąc Czerwiec znowu tu jest angażowaną. Zimny Lipsk tak daleko poniósł entuzyazm swój dla hiszpańskiéj tancerki, że nową jedną ulicę chce nazwać Oliva Strasse.

Przymrozki nie ustają; dnie bywają jasne, ale chłodne.

Francya.

Paryż, d. 18. Marca. — Trzech inspektorów z powszechnéj policyi, których oddalono ze służby, otrzymało na mocy dekretu cesarskiego ordery za swoje dawniejsze usługi. Inspektorstwa te uznano jak wiadomo za niepożyteczne.

— Odnawiają podziemny ganek z tuileriów do brzegu Sekwany.

— Dzisiajszy Monitor ogłasza zmianę 41 podprefektów.

— Markiz Turgot mianowany posłem do Hiszpanii.

— Ojciec Lacordaire został w skutek swego kazania passyjnego, z którego wyjątki podaliśmy, wygnany do Flavigny. Pokazuje się to z jego listu, napisanego niedawno do przyjaciela, który jest osnowy następującéj:

Wszedłem na kazalnicę z zamiarem, trzymania się ściśle założonego tekstu i postanowiłem utłumić moje uczucia oburzenia i boleści w głębi mojego serca.. W mowie mojéj chciałem dowieść konieczności, ukształcania dzieci w szkołach chrześciańskich na dobrych ludzi. Zdawało mi się naraz, że światłość rozjaśnia moje myśli, że słyszę głos tajemny szepcący mi te słowa: czy można człowieka kształcić bez wolności? Czy może młodzieńczy umysł ów kształcić, który religią poniża? Bądź mężem i czyń twój obowiązek! Ten jest mężem, który się modli i podaje się Bogu, bo pobożność nigdy nie obawia się! Ten jest mężem, który z szczerością się modli i wolność z wiarą kocha! Ten jest mężem, który umie czoło stawić niebezpieczeństwu i śmierci, za wolność, słuszność i obowiązek — który za Boga, ojczyznę i wolność umie umierać! — Wówczas rozrachowałem się z mojém postanowieniem, niewiedziałem jeszcze, co powiem, wiedziałem tylko, że będę odważnym i wiernym sobie, bez czego kształcić niemożna człowieka! Kiedym mowę ukończył, padłem na kolana i dziękowałem Bogu, żem był jedynym we Francyi, co od ustania rzeczypospolitéj, wolny głos w sprawie wolności śmiałem podnieść; potem zstąpiłem ze stopni kazalnicy i wróciłem do zakrystyi. Nie zastałem tam wprawdzie żołnierza żadnego, tylko komisarza policyi, który mi swoją szarfę pokazał i wezwał mnie z uprzejmością, abym szedł za nim. Zaprowadzono mnie do więzienia Mazas, tam pozostałem przez dwie godziny, po których upływie kazano mi wsieść do pojazdu i odwieziono do mojego mieszkania z rozkazem, abym w niém pozostał aż do dalszego rozkazu. Nazajutrz otrzymałem od arcybiskupa Sibour pismo, w którém mi zakazano miewać kazania w diecezyi paryzkiéj, również rozkaz ministra policyi, skazujący mnie na wygnanie do Flavigny. Nie przyszło mi na myśl stawiać oporu, zwiastun pokoju nie może występować z nim naprzeciw władzy! Tak poddałem się. Poddam się wszelkiéj surowości, jaką względem mnie rozporządzą, ale co się tyczy słów moich, tych nie okują — one już zostały wypowiedziane.

— Rząd rozkazał następujące oświadczenie ogłosić arcybiskupa paryzkiego z powodu kazania ojca Laccordaira: kilka dzienników zagranicznych upowszechniło domniemane odpisy kazania, które ksiądz Lacordaire miał na dniu 12. Lutego w kościele św. Rocha w obec arcybiskupa paryzkiego na rzecz szkół chrześciańskich. Ponieważ te odpisy zawierają nienawistne napaści przeciw rządowi, przeto minister spraw duchownych napisał do arcybiskupa paryzkiego z zapytaniem, czy się z rzeczywistością zgadzają. Otrzymał na to następującą odpowiedź:

Panie ministrze! Z listem pana z d. 12go Marca otrzymałem wyjątki z Observateur Belge, które mają zawierać domniemany wstęp do kazania przez ojca Lacordaira w obec mnie powiedzianego w kościele św. Rocha. Ani ja, ani mój jeneralny wikaryusz niepozualiśmy w tych wyciągach mowy, którą słyszeliśmy a którą za stenografowaną podano. W czasie całéj godziny, w któréj trwała improwizacia sławnego dominikana, dosłyszałem, jakem to już w moim przeszłym liście powiedział, kilka niestósownych przytoczeń i kilka słów, które ojciec Lacordaire w całéj prostocie wypowiedział, a które, jakem powiedział, mogły złośliwość i duch stronniczy nadużyć, upatrując w nich przymówki, których według mojego przekonania niemiał na myśli mówca. Mało potrzeba, do zamienienia słów bez złéj myśli wyrzeczonych, na przycinki. Tak się też stało z kazaniem Lacordaira, bo oddano ustępy z niego za pomocą dodatków lub zmian niedokładnie, jak o tem przekonaliśmy się przy przeczytaniu wyjątków, które mieliśmy zaszczyt odebrać. Niemam więcéj nic do dodania, panie ministrze, okrom oświadczenia, iż nigdy nieścierpę, aby chrześciańska kazalnica stała się trybuną i wolność świętego słowa na swawolą się wyrodziła. To jest moim obowiązkiem. W razie potrzeby potrafię to utrzymać. JWPan możesz z mojego listu uczynić użytek według upodobania.

— Cesarz i książe Hieronim odwiedzili wczora księcia Paduy, gubernatora inwalidów, ciężką złożonego chorobą.

— Onegdaj był wieczorem koncert w Tuileriach. Znany Bosco pokazywał także podczas pauzy swe sztuki. Po północku ujeżdżał cesarz na dziedzińcu tuileryjskim młodego konia, czemu się przypatrywało bardzo wielu widzów.

— Poseł francuski przeznaczony do Konstantynopola, pojutrze wyjeżdża, ale nie wprost, tylko na Rzym, gdzie ma mieć posłuchanie u papieża. Posłowi towarzyszą oficerowie artyleryi.

— Na radzie ministrów stanęło, że koronacya cesarza ma się odbyć w połowie Maja. Już zamówiono historyczną operę na tę uroczystość, pod tytułem: koronacya Karola VII. Tekst pisze Scribe, muzykę układa Halevy.

— St. Arnaud donosi z wysp Hyeryjskich, że ma się lepiéj i że podróż go nie utrudziła.

— Wiadomość o zbliżaniu się floty angielskiéj do Dardanelów, postrach wielki rzuciła na giełdę. Pan de la Cour wyjedzie w przyszły poniedziałek, wstąpi do Rzymu i oświadczy papieżowi, że Francya ujmie się na wschodzie za kościołem katolickim. Upowszechniła się tu pogłoska, że Anglia i Francya przed dwoma lub trzema dniami zawarły traktat względem utrzymania niepodległości Turcyi. Stosunki pomiędzy obu temi rządami zdają się być bardzo przyjacielskie. Cesarz z cesarzową wracając z wystawy kwiatów, odwiedzili, jak mówią, lorda Cowleya w jego pomieszkaniu.

Epileptyczne napady, na które cierpi Persigny, pomnożyły się od czasu, jak się ożenił.

— Marszałek St. Arnaud cierpi na wątrobę i zapalenie wnętrzności. Słabości téj nabył w kampaniach algierskich.

— Pan Billault odczytując dziś budżet i pokazując równowagę korzystną jego, bo wydatki niżéj są podane o 1,388,630 fr. od dochodów wynoszących miliard 528 fr., nie powstrzymał śmiechu deputowanych, którzy widząc, jak stara się upowszechnić oklaski i uniesienie z tak kwitnącego stanu finansów, jeszcze bardziéj śmiać się poczęli. Trudno nawet było panu Billault pana Granier de Cassagnaka zawołanego Bonapartystę o tym stanie kwitnącym skarbu przekonać. Liczby niezłudziły nikogo.

(Kor. Cz.) — Burze na morzu śródziemnem spóźniając przybycie do Marsylii parowca lewanckiego, pozbawiły nas autentycznych wiadomości ze Stambułu. Dotąd dwie tylko nowiny są niezawodne: pierwsze: że Turcya zezwoliła na wydalenie z wojska swego emigrantów polskich i węgierskich, rzecz najważniejsza dla dworów sąsiednich; drugie: że kiedy Anglia radziła Turcyi oprzeć się domaganiom dworów, Francya w osobie p. de Lavalette, radziła przystać na nie i ustąpić. Co do pogłoski, że Francya miała ofiarować swoją medyacyą w sprawie tureckiéj i że ją Austrya odrzuciła, Monitor dał jéj zupełne zaprzeczenie. Lord Redcliffe, dawniejszy sir Stratford Caning, wyjechał już z Londynu, spiesząc do Stambułu przez Paryż i Wiedeń. Lord Dudley Stuart zrobił w parlamencie angielskim interpelacyą o sprawie czarnogórskiéj. Mowę jego i odpowiedź lorda Russel znajdziecie w dziennikach angielskich.

Bal tuileryjski dany w półpoście, był liczny i całkiem mundurowy jak zwyczajnie. Zaprosiny były rozesłane bardzo późno. Surowość w rozsyłaniu zaprosin obraziła wiele cudzoziemek, szczególniéj Angielki, poświęcane dzisiaj dla Hiszpanek. Bal niczem nadzwyczajnem się nie odznaczył. Jedna tylko na nim plotka krążyła. Mówiono, że książe de la Moskova ojciec pani de Persigny, za nieoględne wyrażenie się o cesarzowéj, odebrał rozkaz udania się do Algieru. Co do przyjazdu papieża, głos ogólny był o nim zupełnie przekonany. Mówią, że w tuileryach przygotowywany już jest apartament dla papieża. Po papieża wyjedzie cała flota francuzka, żeglująca na morzu śródziemnem. Papież przybije do lądu nie w Tulonie, lecz w Marsylii, mieście gorliwie katolickiem i wspaniałém.

P. de Persigny ustanowił komisyą, która ma podać projekt reorganizacyi rad prefekturalnych. Rady te były mało ważne za Lud Filipa i waga ich zmniejszała się w miarę wzmocnienia centralizacyi administracyjnéj, ale dziś są arcyważne, z przyczyny powiększenia atrybucyi prefektów i wyprężenia machiny centralizacyjnéj. Aby poznać dzisiejszą administracyą francuzką, trzeba czytać świeżo ogłoszone dzieło p. Valette pod tytułem: »Mécanisme des grands pouvairs de l'Etat«. Pod taką administracyą, obywatel lub poseł nie wywiera żadnego wpływu, a wpływ przeważny wywiera tylko urzędnik. Godność senatorska jest, że tak powiem, chlebem starościńskim urzędników, a kościół św. Genowefy jest ich panteonem. W kościele św. Genowefy pochowano za pierwszego cesarstwa wielu senatorów, za których zostało odprawione nabożeństwo. Na nabożeństwo przyszły rodziny dawnych senatorów, niektóre bardzo biedne.

Pomimo najlepszéj woli, nie mogę nic wam powiedzieć o posiedzeniach ciała prawodawczego, których dotąd było cztery, a które nieprzedstawiają dla was żadnego interesu, z przyczyny, że dotyczą rzeczy czysto prawodawczych i po największéj części mało ważnych. Tutejsza publiczność nie trudni się wcale sesyami ciała prawodawczego. Nie mówi także o polityce czy z bojaźni czy ze znużenia. Anglicy nie mogą się się wydziwić, że Francuzi stali się niemowami i że po table-d'hotach patrzą w milczeniu na talerze jakby mruczki. Mówią, że książe Joinville ogłuchł prawie zupełnie ze zgryzoty; że p. de Coëtlogon trzymany jest jeszcze w więzieniu dla tego, że miał być autorem wielu nieprzychylnych dystychów, kalamburów i bons-mots. Korespondenci wypuszczeni na wolność, nie śmieją dotąd rozpocząć dawnego zawodu. Jak było do przewidzenia, przestrogi dane trzem opozycyjnym dziennikom, rzuciły popłoch na wszystkie. La Presse postępuje jeszcze najśmieléj, ale zawiadamia czytelników, że jest przygotowana, iż prędzéj czy późniéj zostanie zakazaną. L'Emancipation Belge nie przyszła przez kilka dni dla tego, że ogłosiła list p. de Merode, napisany do p. Billault z powodu dania dymisyi. Karność Francyi pokaże się jeszcze lepiéj w czasie koronacyi i wzmagać się będzie stopniowo aż przyjdzie do normy r. 1812. Czujność rządowa zakazała nawet noszenia wstążek białych i czerwonych popisowym, którzy mają zwyczaj bawić się po wyciągnieniu numerów rekruckich. Zresztą stan materyalny Francyi jest dobry. Giełda znowu się podnosi. Interesa prowadzą się z łatwością. Pieniędzy jest podostatkiem, bo żadne niebezpieczeństwo nie grozi ani pokojowi we-

wnętrznemu ani zewnętrznemu. Izraelita Pereyra, nowa potencya giełdowa, rywalizuje ciągle z Rotszyldem. Figura jego wzbudza dzisiaj większą ciekawość po salonach paryzkich niż figura Rotszylda. Przewaga jego jest tak wielka, że na wiadomość, iż wszedł do rady administracyjnéj Doków, akcye tego przedsiębiorstwa podniosły się zaraz o 20 f. Na onegdajszym balu tuileryjskim, córka jego obsypana niesmacznie dyamentami, jak jaka podeszła matrona, zwracała na siebie oczy wszystkich.

Oświadczenie ministerstwa angielskiego w sprawie emigrantów zrobiło tu wielkie wrażenie, ale jeszcze większe zrobił śmiały i historyczny artykuł Timesa. Anglia jednak protestuje już ostrożniéj i nie chce przyjąć emigrantów włoskich, którzy się skompromitowali w ostatnich wypadkach. Emigranci, o których mówię wypłynęli z Genui do Stanów zjednoczonych na dwóch okrętach amerykańskich. Wypadki lombardzkie zbliżyły Sardynią do Austryi, z przyczyny, że ostatni ruch godził na obydwa państwa. Sardynia ma w swem łonie 50,000 emigrantów włoskich, pragnących wojny i nie przychylnych rządowi, pragnącemu utrzymania pokoju. W ogóle liberalizm angielski znajduje we Włoszech coraz większą liczbę zwolenników. Mówią, że Mazzini wypłynął z Genui do Malty. Anglia wstrzymała powiększenie liczby wojska, ale fortyfikuje się. Poprawia mury i wałyfortec Plymouth, Woolwich, Portsmouth; fortyfikacye Dovru; wzmacnia Gibraltar, Maltę i wyspy jońskie, a na wyspie Jersey, naprzeciw Cherbourga, robi wielki port i fortecę, które będą kosztowały 40 mil. fr. Pułkownik Frnury, bawiący dla kupna koni w Londynie, był w tych dniach prezentowany księciu Albertowi, przez ambasadora Walewskiego.

P. Wacław Jabłonowski organizuje w Paryżu wielkie towarzystwo dla exploatowania delty rodańskiéj. Ma już bankierów gotowych rzucić miliony w przedsiębiorstwo i brakuje mu tylko upoważnienia rządu; mówią, że zamiar jego jest bliski osiągnięcia pożądanego skutku. Bankier Zalewski wysłał tych dniach, z funduszów składkowych, pięciu młodych Polaków do Australii. Doktór Stanisław Kaliski ogłosił dwie broszury: »Le Cholera, son traitement facile et infaillible mis à la portée de tout le monde« i »Moyens infaillibles pour guérir en peu de temps de la fièvre typhoïde sans medecins ni medicaments«. Szpitale paryzkie mają liczyć jeszcze 1500 chorych na zgniłą gorączkę.

Anglia.

Londyn, 16. Marca. — Wczoraj na posiedzeniu izby wyższéj zwrócił lord Malmesbury uwagę władzy ustawodawczéj na wielką ilość przypadków nieszczęśliwych na kolejach żelaznych w Anglii; od chwili kiedy on po raz ostatni o przedmiocie tym przed dwoma tygodniami wspomniał, wydarzyło się 5 znacznych przypadków nieszczęśliwych. Niechcąc z wnioskiem formalnym występować, chciałby jedynie spowodować zamianowanie komisyi, któraby się nie z interesentów kolei żelaznych, ale z osób naukowo wykształconych składała, celem zbadania punktów następujących: jaka największa szybkość zgadza się z bezpieczeństwem podróżnych? jaki przeciąg czasu upłynąć powinien pomiędzy wysyłaniem dwóch z téjże saméj stacyi odchodzących pociągów? i jak dalece mógłby rząd wymusić bezpieczne stosunki kolei żelaznych? Lord Stanley Alderley daje zaręczenie, że przedmiot ten wciąż rząd zatrudnia, lecz niechce i niemoże jeszcze wyjawić zdania pewnego we względzie stopnia pożądanego mięszania się rządu.

Posiedzenie izby niższéj — Ker Seymer (członek konserwatywny za Dorsetshire) podaje wniosek o wysadzenie komisyi celem wyśledzenia przekupstwa w Canterbury. Pomiędzy klasą średnią całéj Anglii panuje oburzenie nader wielkie, tak na przekupujących jak dających się przekupić. Ewart popiera ów wniosek. Malins (derbita) niewidzi żadnego innego środka, jak ograniczenie prawa wyborów, bieda zawsze łatwą do przekupienia pozostanie. T. Duncombe utrzymuje przeciwnie, że znaczne rozprzestrzenienie prawa wyborczego jest zaporą najskuteczniejszą przeciw przekupstwu, i spodziewa się po mowie Grahama w Carlisle wiele dobrego we względzie zapowiedzianego bilu reformy. Lord J. Russell uważa wniosek ów za odpowiedni celowi, Hume uskarża się, iż od czasu, jak w parlamencie zasiada, — a to już jest oddawna, — niewidział dowodu, ażby izba miała chęć szczerą, położyć tamę systemowi przekupstwa. W końcu wniosek ten przyjęto. — Bil deputowanego Fitzroy celem obostrzenia kar powszechnych za pokrzywdzenie kobiet i dzieci przychodzi bez opozycyi do powtórnego odczytania.

Szwajcarya.

Z Bernu pisze korespondent jeden pod dniem 13 Marca pomiędzy innémi, co następuje: Dla sprostowania doniesień mylnych mianowicie w dziennikach niemieckich, powiedzieć trzeba, że obwinianie Szwajcaryi a głównie Tessynu, o udział w zdarzeniach pożałowania godnych w Medyolanie, jest zupełnie nieuzasadnione. Spisek ten uknowano w samych Włoszech; nieporozumienie, lub późniejszy rozkaz przeciwny, albo może namiętność spowodowały w Medyolanie powstanie odosobnionejednéj sekcyi. Zdaje się, że Mazzini niezawodnie był we Włoszech. W Szwajcaryi tyle tylko zaszło, że w Listopadzie i Grudniu r. z. dwóch wychodzców lombardskich Clementi i Cazola przybyłych za paszportami z Sardynii aresztowano i do więzienia w Chur odprowadzono, gdyż się okazało, że broń i mundury do Veltlin przemycać zamierzali. Czekają tam na wyrok sądu przysięgłych i po odsiedzeniu kary, wydaleni będą. Niedopełniła tu Szwajcarya obowiązku swego. Drugi przypadek jest następujący. Około tegoż samego niemal czasu przybyło kilku innych do Tessynu, to jest Saffi i Pistrrcci, i starali się tutaj sobie stronników w złych zamiarach pozyskać; ale nietylko u ludu tessynskiego niezaleźli sympatyi, owszem sami wychodzcy włoscy ich rządowi denuncyowali. Rząd postanowił ich wydalić, lecz oni sami się wynieśli z kantonu, a trzeci wspólnik, Dall'Ongara, który się z nimi znosił, wygnany został. Na początku Lutego starali się inni, nazwiskiem Moska, Dioli i Zangregorio, na balu maskowym w Lugano proklamacye Mazziniego w obieg puścić; ci także przytrzymani, pod sąd oddani i za granicę wydaleni będą. Otóż to jest istotnie wszystko, co śledztwo najściślejsze wykazało, i na daremnie dotąd rada federacyjna od Austryi żądała, aby jéj władza sąsiedzkie dalsze rzeczy wytknęły! Niechajże więc teraz każdy bezstronny osądzi, czy Szwajcarya pod tym względem na zarzut jakikolwiek zasługuje! Mimo tego jednak wszyscy wychodzcy, z wyjątkiem małym przez ludzkość nakazanym i wcale nieszkodliwym, internowani będą, gdyż to już przez dawniejsze uchwały rady federacyjnéj postanowionem było.

Włochy.

Turyn, d. 13. Marca. — Rzeczą jest pożałowania godną, że środki wyjątkowe, jakich minister spraw wewnętrznych, hr. Ponzo di San Marino, na rozmiar najrozleglejszy względem wychodzców używa, doprowadziły także do niesnasków w łonie rządu. Wiemy z pewnością, że minister sprawiedliwości Boncompagni na posiedzeniach ostatnich rady gabinetowéj oświadczył się przeciw takiemu ryczałtowemu postępowaniu, przyczem go dwaj koledzy jego popierali. Wydalenie znanego publicysty Mauro Macchi, który ostatniemi czasy w Genuy bawił, zagraża wywołaniem groźniejszego jeszcze nieporozumienia. Mauro Macchi zaręczał na słowo honoru i świadkami udowodniał, że zarzuty mu czynione, jakoby z Mazzinim w związku zostawał, są bezzasadne, i że, gdyby o planie powstania z 6. Lutego naprzód był wiedział, wszelkiemi siłami byłby od niego odradzał, jako od nieszczęsnego i zgubnego przedsięwzięcia. Mimo tego oświadczenia zostawał rząd uporczywie w podéj rzeniu swojem i niechciał zmienić postanowienia poprzedniego. Mauro Macchi przybył więc do Turynu, aby sobie wyrobić cofnienie dekretu wywołania z kraju. Nadaremnie — pogrożono mu nawet, że go wbrew woli jego do Ameryki wywiozą, podobnie jak owych 38 wychodzców, których dnia 5. Lutego z bronią w ręku nad granicą lombardską aresztowano. Mauro Macchi znajdował się właśnie w domu jednego godność znakomitą piastującego urzędnika ministerstwa sprawiedliwości Barbaroux (syna byłego ministra sprawiedliwości), kiedy go tutaj wytropiono i rozkaz aresztowania wystawiony przez kwesturę turyńską jemu pokazano. Barbaroux oświadczył natychmiast, że gościa swego niewyda, albowiem nieprawnego mandatu aresztowania szanować niemoże, gdyż według prawa tylko trybunał jest upoważniony do rozporządzania aresztowań. Kiedy kwestor osobiście przybył, dano mu też samą odpowiedź. Barbaroux został za opór swój tymczasowo w urzędzie swoim zawieszony, i odgraża teraz z swéj strony, że ministra spraw wewnętrznych o nadwerzanie konstytucyi oskarży. Strona lewa, która byłaby porzuciła zamiar interpelowania ministerstwa z powodu licznych aresztowań i wydalań z kraju, na nowo go teraz powzięła.

W kołach politycznych zwykle dobre miewających wiadomości mówią o ściślejszem przyłączeniu się Piemontu do Francyi, co istotnie półurzędowe dzienniki paryzkie w tygodniach ostatnich powielekroć rządowi tutajszemu doradzały. W chwili obecnéj jest dla Piemontu rzeczą nader ważne, aby reklamacye jego przeciw austryackiéj sekwestracyi dóbr Anglia i Francya razem skutecznie popierały.

Onegdaj wydarzył się tu przypadek smutny, iż zbrodniarz jeden powieszony przy zdejmowaniu z szubienicy na nowo odżył. Zaniesiono go do lazaretu, gdzie dopiero wczoraj ducha wyzionął. Zdarzenie to szkaradne dało powód do dyskusyi w izbie deputowanych. Deputowany Deviry zrobił wniosek następujący: »izba, wzywając ministerstwo, aby się niezwłocznie o reformę traceń publicznych i rodzaju tracenia starało, przechodzi do porządku dziennego.« Minister sprawiedliwości oświadczył, że przedmiot ten wymaga rozwagi dojrzałéj, a niezbadawszy poprzednio gruntownie przedmiotu tego, żadnéj obietnicy ze strony rządu w tym względzie dać niemoże. Brofferio wypowiedział potem, iż ma przekonanie, że chwila zniesienia zupełnego kary śmierci jest już niedaleką i projektuje poprawkę następującą: »izba poleca ministerstwu przedłożenie projektu do prawa celem poprawienia postanowień karnych, dotyczących kary śmierci, i przechodzi do porządku dziennego.« Minister sprawiedliwości oświadczył, iż zgadza się na ten wniosek, i takowy jednogłośnie przyjęto.

Kronika miejscowa.

Grodzisk, 17. Marca. — W dniu 10. b. m. umarł we wsi Lubieńcy, w powiecie kościańskim starzec żyjący na wydbanku Mateusz Nowak, lat liczył 107. Żył w dwóch małżeństwach, z pierwszéj żony miał 5 dzieci, drugie pozostało bezpotomne. Z tych rozrodziło się 55 wnuków i 66 prawnucząt.

Na dniu 14 b. m. spaliły się dwa gospodarstwa w Grąblewie. Właściciele ponieśli znaczną szkodę w zbożu, zwłaszcza że ich nie było w domu, byli na jarmarku w Stęszewie. Zdaje się, że dzieci pozostawione bez dozoru w domu, stały się powodem tego pożaru.

Wiadomości literackie.

— W tych dniach wyszedł u E. Günthera w Lesznie poszyt 1 za Styczeń: *Ziemianin*, i zawiera: wstęp przez W. A. W.; — uwagi nad środkami podniesienia w kraju naszym gospodarstwa wiejskiego; p. J. K. G. — Wiadomość o fabrykach cukru w gubernii warszawskiéj w r 1852, p. J. Ł. — Jak siać owies, żeby się urodził? przez N. Sulerzyskiego. — Użytek z chrząszczy. — Przyrządzenie beczek drewnianych, ażeby olej przez nie niesiąkł. — Pérz, p. Ł. G. — Uprawa malin, p. Ueberle. — Towarzystwa, mające na celu popieranie jedwabnictwa w Szląsku i w ks. poznańskiém, p. W. L. — O sylosach, śpichrzach do przechowywania zboża, pana prof. Payen. — Wyszczególnienie potrzebnych materyałów do czterech domów murowanych z cegły palonéj, z dachem pokrytym dachówką karpiówką (z rysunkiem). — Rozmaitości.

— Nakładem A. Nowoleckiego księgarza, wyszły w tych dniach na widok publiczny: tom 2gi Wizerunków społeczeństwa warszawskiego, p. J. S. Boguckiego, mieszczący artykuły: Ludzie i ludzkość; Quod licet Jovi non licet bowi, Czem się ludzie różnią od zwierząt? Bohaterowie żelaznéj woli; Rzeczpospolita małżeństw; Niewolnicy towarzyskiego poloru; oraz wydania niedawno w Dzienniku Warszaw., Galerja kawalerów do wzięcia. Wierne odszkicowanie obrazów naszego społeczeństwa, humor i nauka, oto główne zalety obiecujące wziętość temu dziełu. Cena obu tomów, blizko 600 stronnic wynoszących, rs. 2 k. 10.

Przybyli do Poznania dnia 21. Marca.

BAZAR: Berendes z Brzozy.
HOTEL BAWARSKI: Breański z Miłosławia; Schenkendorf z Bydgoszczy; Święcicki z Rogowa; Probisch i Mikary z Strzelnów; Skolkowski z Gniezna; Stiebler i Kaminski z Leszna; Rankowitz z Pleszewa.
POD CZARNYM ORŁEM: Wójtowski z Brudzewa; Wójtowski z Krzyżanowa.
HOTEL DREZDENSKI: Heinz z Rogoźna; Breza z Wągrówca; Obiezierski z Ruszkowa; Nieświastowski z Słupi.
HOTEL RZYMSKI: Slawski z Komornik; Moszczeński z Jeziorek; Nawrocki z Chlewisk.
HOTEL PARYSKI: Adamski z Wrocławia; Chełmicki z Kleparza; Kamieński z Ostrowa; Tur z Trzeciewnicy; Szeliski z Orzeszkowa; Potocki z Jaroszewa; Kompf z Dębnicy.
HOTEL BERLINSKI: Jerzewski z Zakrzewa; Gaczyński z Piasków.
POD BIAŁYM ORŁEM: Papier z Kotbus; Wilczewski z Rogoźna.
POD TRZEMA LILIAMI: Welnitz z Połajewa; Opalski z Górki; Stein z Nowéj wsi; Höpke z Sękowa; Brychczyński z Wilczyna; Görner z Przyborowa.

Dnia 22. Marca.

BAZAR: Łaszczewski z Jeżewa; Karśnicka z Mystek.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Stoltenburg z Głuchowa; Wehle z Szląska; Tepper z Trzeboni.
HOTEL BAWARSKI: Pestrich z Rogoźna; Niesiołowski z Młyniewa; Heusler z Bojanic.
HOTEL DREZDENSKI: Wiener z Lipska; Kęszycki z Błociszewa; Suchecki z Roszczy.
HOTEL RZYMSKI: Ks. Jakubowski z Chojnicy; Likowski z Sepua.
HOTEL PARYSKI: Zaleska z Bożejewic; Matecki z Wenecyi; Molinski z Podobowic; Pfundhenf z Mystek; Nowacki z Boguszyna.
HOTEL BERLINSKI: Kwiatkowski z Rogowa; Gaffke z Bukowca; Łubieński i Wierzbiński z Czarnego sadu; Vater z Polskiéj wsi; Salamoński z Klecka; Sawitzka i Lilienthal z Memla; Glieman z Wrocławia.
W mieszkaniu prywatném: Gräfe z Königs-Wusterhausen, ul. S. Marcinska nr. 25/26; Hegner z Woszkowa, plac Sapieżyński nr. 6; hr. Ostrowska z Vernon w Francyi, ul. Dluga nr. 1.

Uwiadomienie rodziców o zakładzie naukowym i pensyonacie.

W zakładzie naukowym w Wolsztynie przysposabiającym od 8. roku młodzież do średnich klas gimnazyalnych i realnych, mającym na celu przygotowanie jéj do życia obywatelskiego, przestrzegającym przedewszystkiém obyczajności i moralnego usposobienia, w czém po kilka kroć odebrał zasłużone w publiczności uznanie, rozpoczyna się nowy kurs nauk z dniem 4. Kwietnia r. b. Zwraca się na to uwagę Szanownych rodziców i opiekunów, dbałych o gruntowne moralne i naukowe wykształcenie dzieci swych, bo kilka tylko jest jeszcze miejsc dla pensyonarzy. ***Stocki,***
Dyrygent zakładu naukowego i pensyonatu.

Une Dme française désire se placer en qualité de gouvernante. — S'adresser au bureau de ce journal.

Gospodarz praktyczny, zdolny zarządzać większémi dobrami i pełnić obowiązki pełnomocnika, szuka pomieszczenia. Bliższéj wiadomości udzieli podpisany.
Roman Moraczewski w Poznaniu.
Berlińska ulica Nr. 32.

SAXONIA,
Towarzystwo zabezpieczenia od gradobicia w Bautzen.

Dyrektorowie:
Piotr Alfred Hrabia Hohenthal, właściciel dóbr, prezydujący,
Gustaw Edward Heydemann, Bankier, zastępca,
Rudolf Magnus, właściciel dóbr, obradujący Dyrektor,
Jan Krystyan Henryk Kind, właściciel dóbr, } Dyrektorowie wykonawcy.
Gustaw Julius Ochernal, właściciel dóbr, }
Henryk Julius Linke, kupiec i Plenipotent.

Publiczności agronomicznéj uprzejmie donosimy, iż jeneralną agenturę poruczyliśmy Panu ***Teodorowi Baarth w Poznaniu***, który pełnomocnym i autoryzowanym jest do urządzenia agentur, do podpisania kontraktów zabezpieczenia i do zastąpienia nas w każdym innym względzie w interesie naszym.
Berlin w Marcu 1853.

Dyrekcya specyalna:
J. F. Poppe. H. J. Dünnwald.

Stósownie do powyższego obwieszczenia donoszę uprzejmie, iż statutów i blankietów do zameldowania dostać można u mnie i u korrespondujących ze mną agentów. Zwracam zarazem niniejszém uwagę na to, iż przez związki kupieckie z pewnym instytutem bankowym i kredytowym jestem w możności, tym rólnikom, którzy większe premie do opłacenia mają, zapłatę ułatwić.
Poznań w Marcu 1853.
Jeneralny Agent Prowinc. Poznańskiéj:
Teodor Baarth. Ulica Szewska Nr. 19.

Cukiernia, fabryka karmelków i czekolady ***A. Szpingiera*** naprzeciw zegara pocztowego, poleca na nadchodzące święta ***jajka*** z cukru rozmaitéj wielkości, pięknie wypracowane; wszelkie gatunki karmelków i znaczny wybór ciast; oraz przyjmuje obstalunki na torty, baby, placki, mazurki itd.

Godne uwagi doniesienie o płótnie.

Miejsce sprzedaży: ***Hôtel Bawarski.***

Uzyskawszy pozwolenie od Prześwietnéj Władzy do pozostania tutaj jeszcze przez dni kilka, postanowiłem w celu oszczędzenia ***kosztów transportu z powrotem,*** rozsprzedać resztę moich towarów ***o 33 prCent*** niżéj ceny fabrycznéj.

Spis cen tylko stałych:

Płótno na koszule do pracy,
cienkie płótno na tuzin koszul damskich 7 i 8 Tal.,
sztuka płótna (*Grasbleiche*) na koszule damskie 8., 9., 10., 11 Tal.,
cienkie płótno na tuzin koszul męskich 11., 12., 13 Tal.,
bardzo piękne płótno z kręconéj przędzy, sztuka po 14., 15., 16., 17 i 18 Tal.,
cienkie Hollenderskie weby po 70 łokci, à 16., 18., 20 do 28 Tal.,
z najpiękniejszego płótna do 60 Tal. sztuka.
Chustki do nosa. — Nakrycia.

Miejsce sprzedaży: Hôtel Bawarski na parterze.

Tylko do wierzora w czwartek. ***LOWICZ z Berlina.***

Dla wygody licznych moich interessentów ustanowiłem na miasto Poznań i okolicę jedyny skład mojéj

prawdziwéj Holenderskiéj tabaki zwanéj NESSING

w handlu braci ***Mewes w Poznaniu, w starym rynku i narożniku ulicy Nowéj pod Nr. 70.*** mieszkających.

Wspomnionych Panów Mewes postawiłem w możności sprzedawać fabrykat mój tak kupcom jakoteż osobom prywatnym po najumiarkowańszych cenach; upraszam tedy interessentów moich w owej okolicy, aby w razie potrzeby mojego fabrykate raczyli się zgłaszać do Panów braci ***Mewes*** w Poznaniu.
Toruń, w Marcu 1853.
J. G. Adolph, radzca handlowy.

Odwołując się do powyższego doniesienia polecamy łaskawym interessentom

prawdziwą Hollenderską tabakę

z fabryki Pana Radzcy handlowego

J. G. Adolph w Toruniu,

tak grubo jako i miałko meloną w cało i półfuntowych ołowiankach, jakoteż w flaszkach funtowych.
Poznań, w Marcu 1853.
Bracia Mewes,
W starym rynku i narożniku ulicy Nowéj pod Numerem 70.

Prawdziwa żytnia wódka karujkowa.

W celu zadosyć uczynienia wielostronnym wezwaniom, urządziłem pod dniem dzisiajszym u Pana ***R. Czarnikow*** przy ulicy Wilhelmowskiéj w Hotelu Drezdeńskim jedyny skład przezemnie samego fabrykowanéj bardzo doskonałéj prawdziwéj żytniéj wódki karujkowéj, po cenie 12½ Sgr. za całą butelkę, i 7 Sgr. za pół butelki. Za oddaną butelkę zwróci się 1 Sgr.

Z powyższym fabrykatem połączony jest także skład mego za dobry uznanego ***likieru imbierowego,*** który tamże również po cenach fabrycznych sprzedaje się.
Edward Kantorowicz
przy moście Tumskim.

Cukiernia Albina Gruszczyńskiego poleca się wszelkiemi obstalunkami na baby, torty, mazurki itd. Garbary, Hotel Hamburski.

Drożdże funtowe

najlepszego gatunku poleca dwa razy na tydzień świeże. Dla odprzedających takowe innym cetnarami tanio.
Izydor Appel jun.,
Wilhelm. ul Nr. 15. obok Pruskiego Banku.

Stara miedź, tudzież uszkodzone aparaty miedziane są poszukiwane do nabycia. Bliższą wiadomość w téj mierze udzieli
Teodor Baarth,
przy Szewskiéj ulicy Nr. 19.

Z kończącym się pierwszym kwartałem donoszę Szanownym czytelnikom gazet, że nie mniéj w 2gim kwartale 1853. r. przyjmuję zamówienia na wszystkie tutejsze i zagraniczne dzienniki, i takowe do domu Szanownych abonentów odnoszę, a *Posener Zeitung* i Gazetę Wiel. X. Poznańskiego już poprzedniego wieczora.

Szczególniéj uwagę tę uczynić mi wypada, że jedynie tym panom gazetę do domu przynosić mogę, którzy u mnie zapisują.
A. Heise, ulica Młyńska Nr. 16.,
w domu Rendanta Baudacha.

Osoby mieszkające w Poznaniu, życzące sobie, aby im Gazeta Wiel. Xięstwa Poznańskiego na wieczor przed dniem daty do stancyi odnoszoną była, zechcą takową zapisać u Ignacego Pajewskiego przy ulicy Jezuickiéj Nr. 12.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 21. Marca 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	4½	—	101¼
dito z roku 1850......	4½	—	102⅞
dito z roku 1852......	4½	102⅞	—
Obligi długu skarbowego..........	3½	93	—
dito premiów handlu morskiego...	—	—	149
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	3½	—	—
dito miasta Berlina.............	4½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	100
dito Prus Wschodnich...	3½	—	97⅞
dito Pomorskie.........	3½	—	99⅞
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	105
dito W. X. Pozn., nowe..	3½	98¼	—
dito Szląskie...........	3½	—	—
dito Prus Zachodnich....	3½	96¾	—
Bilety rentowe Poznańskie.........	4	—	101¼
Louisdory.........................	—	—	111½
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3½	92¾	—